Nr. 23. Lwów, niedziela 3. października 1920. Rok I.

Kolekcja Emila Kornasia

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu CZYTELNIA

Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt o godzinie 7-ej wieczorem.

Redaguje Komitet redakcyjny. — Redakcja i Adm. Długosza 5.

Drogą zwycięstw.

Komunikat Sztabu Generalnego.

Warszawa d. 1. października 1920.

Na północny wschód od Grodna oddziały nasze bez kontaktu z nieprzyjacielem dotarły do linji rzeki Uły. Pościg za rozbitymi w walkach pod Lidą dywizjami sowieckiemi w dalszym ciągu rozwija się pomyślnie. Dnia 30. września grupa pułk. Biernackiego dotarła do Nowogródka. Zdobycz 2. armji od 20. do 30. września wzrosła do 25.000 jeńców i 100 dział. Pod Baranowiczami oddziały poznańskie wzięły 1.000 jeńców i zdobyły 36 karabinów maszynowych.

Na południe od Prypeci sytuacja bez ważniejszych zmian.

W rejonie Suwałk i Chełmu za obopólnem porozumieniem wstrzymano wszelką akcję.

Naczelne Dowództwo W. P.
Sztab Generalny.

Komunikaty ukraińskiej armji.

Biuro informacyjne, wojskowe przy misji ukraińskiej w Polsce nadsyła nam następujący komunikat:

Z dnia 24. 9. 1920 r.

22 i 23 września prawa grupa stoczyła z powodzeniem walkę w rejonie na wschód od kolei Kamieniec Podolski—Jarmolińce. Po upartej walce wroga rozbito i oddziały grupy o świcie zajęły Dunajowce. Resztki wroga uciekły na Nową Uszycę, dokąd zarządzono pościg. Średnia grupa po upartej walce osiągnęła rejon m. Gródek, gdzie wróg stawiał nadzwyczajny opór. 23. 9. wróg znacznemi siłami, posiłkowany przez pociągi opancerzone, poprowadził nadzwyczajnie energiczny kontratak z rejonu Czarnowody na Gródek i po upartej walce zajął m. Gródek. Nasze oddziały cofnęły się na pagórki w 3 wiorstach na zachód od Gródka, gdzie były znowu kilkakrotnie atakowane przez wroga. Wczoraj w tym rejonie przez cały dzień trwała gorąca walka. Wróg co pół godziny wysyłał wagony po rannych. Nasze baterje strzelały czasem na 600 kroków. Straty z obu stron znaczne. Obecnie linja naszego frontu przechodzi przez Jaromirkę, las na koleji Jarmolińce — Husiatyn, na wschód od Dubrowa—Lisowody. Od lewej i konnej grupy doniesień niema.

Z dnia 25. 9. 1920 r.

Prawa grupa spokojnie. Średnia grupa pod niesłabnącym naporem wroga z powodu czasowego braku nabojów armatnich odeszła na linję na wschód od Iwachowce—Kupinowce—Uwsie, uparte ataki wroga na Uwsie odparto. Konna grupa ruszyła na Kuźmin. Z powodu szybkiego odwrotu wroga i nie wystarczania zasobów technicznych, doniesienia są często przesyłane przez ordynansów konnych i dlatego spaźniają się.

Z dnia 26. 9. 1920 r. do 12 godz.

Prawa grupa generała Udowyczenko osiągnęła rejon Smotrycz— Stara Huta—Smotryszówka — Zieleńce—Nesterowce—Dunajowce. Atakujący stację Nesterowce bolszewicki pociąg pancerny „Huragan" ogniem naszej artylerji odparto i zmuszono do odwrotu na Jarmolińce. Przy pomocy dwóch oddziałów prawej grupy, które z Dunajowiec ruszyły na Tynno i Kupin, po upartej walce w środku dnia grupa złamała opór wroga i zajęła m. Gródek. Rozbity nieprzyjaciel odszedł na Zińkowce. Lewa grupa 24. 9.

zaczęła ofenzywę w rejonie Tarnoruda i do 14 godz. osiągnęła rejon Raciborówka. Nasza ofenzywa przedłuża się z powodzeniem w kierunku na Płoskirów. Według niesprawdzonych jeszcze wiadomości wieczorem 29. 9. nasze oddziały zajęły m. Płoskirów.

Generał-kwatermistrz (—) Kuszcz
pułkownik szt. gen.

Sowiety za zawarciem pokoju.

Wedle dzienników rosyjskich centralny komitet bolszewicki uchwalił większością dwóch trzecich głosów zawrzeć pokój z Polską, gdyż Rosja nie jest w stanie prowadzić dalszej kampanji przeciw Polsce.

Bolszewicy są ustępliwi.

Z Warszawy donoszą: W kołach rządowych, dobrze poinformowanych patrzą bardzo optymistycznie na zawarcie pokoju. Panuje przekonanie, iż preliminarja pokojowe zostaną podpisane około połowy przyszłego tygodnia.

Pod wpływem klęsk czerwonej armji i wzmagającego się rozstroju wewnętrznego partja pokojowa w sowietach bierze stanowczo górę. Dziś krążą niesprawdzone pogłoski, iż bolszewicy pośrednio zaproponowali rządowi polskiemu (poufnie) granicę o wiele bardziej na wschód wysuniętą, niż ta, którą nasza delegacja pokojowa miała zaproponować bolszewikom. Na stanowisko bolszewików miał wpłynąć także ten fakt, iż wszystkie stronnictwa białoruskie skonsolidowały się i zajęły jednolity front przeciwsowiecki, — wolą więc bolszewicy pozbyć się Białorusi i kłopotu, zwłaszcza, że mają i będą mieli wiele innych.

Prawdopodobnie zmienioną sytuacją polityczną zajmie się jutro rada ministrów, a pojutrze rada obrony państwa.

Nowe propozycje rozejmu.

Rząd sowietów przedłożył nowe propozycje rozejmu, a mianowicie: Wojska polskie cofnąć się mają na linję Grodno-Brześć Litewski; następnie żąda niepodległości Galicji wschodniej, uznania niezawisłości Białorusi i Ukrainy. Utrzymuje się powszechne mniemanie, że polski rząd na te punkta propozycji żadną miarą zgodzić się nie może.

Joffe upiera się przy plebiscycie w Galicji.

Z Rygi donoszą: Na posiedzeniu komisji głównej polsko-rosyjskiej przewodniczący sowieckiej delegacji pokojowej Joffe dnia 28. z. m. przedłożył imieniem delegacji rosyjsko-ukraińskiej projekt tekstu preliminarjów pokojowych, złożonych z 17 punktów. Najważniejsze z nich są:

1. Wychodząc z zasady samostanowienia narodów, obie strony uznają bez zastrzeżeń samodzielność i niezawisłość tych nowopowstałych republik, których narody oświadczyły swoją wolę do samoistnego bytu państwowego i wzajemnie potwierdzają niezawisłość republik białoruskiej, litewskiej i ukraińskiej.

2. Wobec tego, że samodzielność Galicji wschodniej nie przybrała jeszcze skrystalizowanej formy państwowej, obie strony, uznając w zasadzie niezależność Galicji wschodniej, zgadzają się w tem, że ostateczne rozstrzygnięcie winno być przeprowadzone drogą referendum całej ludności na mocy powszechnego, bezpośredniego, równego i tajnego głosowania. (Z powodu uszkodzenia linji, dalszego tekstu nie odebrano).

Minister Sapieha wyjeżdża do Rygi.

Po posiedzeniu rady ministrów i rady obrony państwa minister spraw zagranicznych Sapieha ma wyjechać do Rygi. Nie jest wykluczone, iż przewodnictwo delegacji pokojowej polskiej obejmie w pewnym momencie wiceprezydent Daszyński.

R. O. P. będzie czynna do zawarcia pokoju.

Wśród większości stronnictw sejmowych i w rządzie panuje przekonanie, iż Radę Obrony Państwa należy utrzymać jeszcze przez pewien czas — do zawarcia pokoju. Ograniczyłaby się ona wobec funkcjonowania sejmu do spraw niecierpiących zwłoki i ściśle związanych z wojną i pokojem.

Wielkie manifestacje na rzecz Polski w Belgji.

Jak donoszą z Mons, odbyła się tam wielka manifestacja, zorganizowana przez komitet „pro Polonja“. W manifestacji wzięło udział przeszło 80 tysięcy osób, oraz garnizon wojskowy. Równocześnie zorganizowano szereg zabaw publicznych, z których dochód przeznaczono na fundusz dla sierót polskich. Owacjom na cześć Polski nie było końca. Podczas przyjęcia w ratuszu mowę wygłosił burmistrz miejscowy i poseł polski Sobański.

O uwolnienie komisarza Minkiewicza.

Bolszewicy zaproponowali Polsce za pośrednictwem Czerwonego Krzyża wymienienie p. A. Minkiewicza, b. komisarza Podola i frontu wołyńskiego, za któregoś z komisarzy bolszewickich, którzy dostali się do niewoli polskiej.

Litwini wzywają profesorów polskich.

Prawie wszyscy profesorowie uniwersytetu wileńskiego uszli z Wilna przed inwazją bolszewicką. Obecnie Litwini zwrócili się do kilku z nich na drodze prywatnej z propozycją powrotu do Wilna i objęcia wykładów. Stawiają jednak przy tem jeden warunek, — że wykładać będą... po rosyjsku! Oczywiście nie zdecydował się żaden z profesorów. Jest nadzieja, że wkrótce pójdą do Wilna — bez warunków.

MYŚLI.

(Wybrał J. Kleiner).

Heroizmem jest dopełnienie wszystkich obowiązków mimo wszystkich przeszkód.

(Mickiewicz, Przemówienie na posiedzeniu Towarzystwa Filomatów 25. marca 1819).

Obawy o Górny Śląsk.

Trzy są główne obawy co do położenia na Górnym Śląsku

Obawę budzi po pierwsze fakt, że przyznano prawo głosu Ślązakom, którzy, chociaż na Śląsku urodzeni, już w dzieciństwie kraj ten opuścili. Wskutek tego dostaną Niemcy około 400.000 napływowych wyborców. Głosowanie to tylko wtedy byłoby nieszkodliwe, gdyby głosy wyborców obcych były oddane i obliczane osobno, jak tego zresztą dziś domagają się polscy komisarze.

Niebezpieczeństwo drugie. Niemcy rozwijają gwałtowną akcję z jednej strony fałszerczo oszczerczą w prasie, z drugiej strony przygotowują zbrojne powstanie. Co do pierwszego faktu to ogłosiły pisma niemieckie rzekomą notę zawierającą szczegóły istnienia na Śląsku szeroko rozgałęzionej polskiej organizacji wojskowej. — „Schlesische Volkszeitung“ ogłasza nawet sfałszowany rozkaz polski z datą 3. września wzywający do powstania. „Breslauer Morgenzeitung“ (jak donosi korespondent „Kurjera Lwowskiego“ z Bytomia) ogłosiła sfałszowany okólnik poufny gen. Le Ronda do komisarzy powiatowych koalicyjnych — wzywający ich, by stanęli po stronie Polski. W ostatnich czasach wykryto kilka składów amunicji niemieckiej. Nastrój zaś do powstania podniecają Niemcy fałszywemi wieściami o rzekomych gwałtach polskich.

Niebezpieczeństwo trzecie, to coraz uporczywiej krążące wieści o zamiarze dokonania podziału Górnego Śląska między Polskę a Niemcy, a zatem coś podobnego, co stało się ze Śląskiem Cieszyńskiem. — Na Śląsku Górnym jednak nie da się przeprowadzić żadna geograficzna linja podziału, tembardziej, że obszar przemysłowy, o który właśnie Niemcom chodzi, przylega do granic b. Królestwa Polskiego. Wobec tego Niemcy wystąpiły z inną ideą, ideą neutralizacji Śląska Górnego. Jerzy Bernhard pisze w „Vossische Zeitung“: „Dziś Śląsk da się utrzymać przy Rzeszy tylko wtedy, jeśli się pozwoli całemu Śląskowi górnemu, dolnemu i środkowemu ukonstytuować jako oddzielny kraj w obrębie Rzeszy“. Tę politykę radzi Bernhard prowadzić w zgodzie i w porozumieniu z Francją.

Chociaż, o ile plebiscyt zostanie przeprowadzony bezstronnie, zwycięstwo nasze nie ulega wątpliwości, to jednak właśnie, ażeby mógł być przeprowadzony bezstronnie, potrzebną jest wielka energia społeczeństwa naszego i wielka ofiarność na cele plebiscytowe. Naród polski nie powinien dziś ani na chwilę zapomnąć o plebiscycie na Śląsku Górnym!

Szef lotnictwa o naszem lotnictwie.

Współpracownik „Frontu“, pisma wychodzącego w dowództwie 2. armji, miał wywiad ze szefem lotnictwa dwu armji, podpułkownikiem Serednickim o powstaniu i dalszym rozwoju naszego lotnictwa.

Poniżej podajemy garść szczegółów z tego wywiadu.

Lotnictwo nasze tworzyło się z tego, co pozostało po zaborcach, głównie — o ile chodzi o materjał techniczny — z niemieckiej spuścizny. W r. 1919 posiadała armja polska 12 eskadr lotniczych, każda liczyła po 5 do 6 aparatów.

Udało się też sprowadzić z Wiednia 30 aparatów. Z armią Hallera przyszły nowe eskadry lotnicze. Fabryki samolotów powstają i u nas w kraju. Posługują się one o ile możności materjałem swojskim.

Korpus lotniczy pochodzi również z armji zaborczych, przeważnie z rosyjskiej. Obecnie są szkoły pilotów w Warszawie, Krakowie i Poznaniu. Instruktorami są Francuzi. Powoli jednak ustępują nauczycielom Polakom. Lotnicy nasi mają dużo dobrych chęci i nie uważają na nic. Nieraz dobra ich wola zastąpiła rozmaite braki u samolotów. Podczas obrony Warszawy nasi lotnicy zniżali się do okopów nieprzyjacielskich na 20—30 metrów od ziemi.

Wzniecają oni szalony popłoch zwłaszcza wśród armji konnej Budiennego,

Natomiast eskadry bolszewickie są z niewiadomych przyczyn bezczynne. Aparatów posiadają mało, a wartość bojowa ich lotników żadna.

Wywiad zakończył ppułk. Serednicki planami na przyszłość, przypuszczając, że areoplany będzie się używać do transportów osób i do przesyłek towarowych, wobec tego że istnieją nasze własne fabryki samolotów.

O podniesieniu karności w armji.

Ministerstwo spraw wojskowych nadesłało następujący rozkaz ministra spraw wojskowych gen.-por. Sosnkowskiego.

Obejmując stanowisko ministra spraw wojskowych, zapowiedziałem, że dążeniem mojem będzie podniesienie karności i sprawności armji. Zapowiedziałem, że dążeniu temu wkrótce dam wyraz praktyczny i ostrzegałem przed zaniedbywaniem obowiązków służbowych, oświadczając, że nie cofnę się przed żadnym środkiem, zmierzającym do poprawy stosunków. Idąc drogą realizacji tego dążenia, powołałem do życia oddział naczelnej kontroli wojskowej. Postępowanie, wynikające z zarządzeń powyższych, zgodne jest z opinją społeczeństwa, wyrażoną w rezolucji komisji wojskowej sejmu ustawodawczego z dnia 21. z. m., która wzywa rząd, aby nie ustawał w swoich dążeniach do podniesienia dyscypliny wśród wojska.

Podaję do wiadomości, że wyrokiem nadzwyczajnego sądu wojskowego z dnia 22. z. m. został podpułkownik Kraśnicki za zaniedbanie w służbie, popełnione przez to, że przeznaczony na dowódcę węzła kolejowego Nr. 6 w Warszawie służbę zaniedbał, zasądzony na więzienie przez trzy miesiące i wydalony z wojska. Wobec jednomyślności orzeczenia wyrok stał się bezzwłocznie prawomocny. Poczucie odpowiedzialności i obowiązków wśród oficerów i żołnierzy jest podstawą wartości armji. Nie wątpię, że karność i poczucie obowiązków w armji polskiej stanie wkrótce na poziomie pożądanym i wówczas z radością uchylę ostrze zarządzeń represyjnych, jako zbyteczny przeżytek przeszłości.

Podp. minister spraw wojskowych gen, por. Sosnkowski.

Wypłacanie premji demobilizacyjnej.

Żołnierze b. a. gen. Hallera, którzy służyli przed wstąpieniem do armji polskiej w legji cudzoziemskiej we Francji, a zostali zdemobilizowani, zgłoszą się niezwłocznie osobiście lub pisemnie do oddziału V. b. właściwego D. O. G. w celu podania nazwiska, imienia, daty wstąpienia do tejże legji cudzoziemskiej, oraz czy i w jakiej wysokości otrzymali premję demobilizacyjną.

Nadmienia się, że dotyczy to jedynie żołnierzy narodowości polskiej.

PORADNIK ŻOŁNIERSKI.

W „Gazetce żołnierskiej“ zostaje pod tym tytułem otwarta osobna rubryka. W niej będziemy udzielać odpowiedzi i wyjaśnień na pytania, z jakiemi zwróci się do nas żołnierz.

Jeśli masz żołnierzu jakie wątpliwości, lub chcesz się o co zapytać, wyślij list lub kartkę do redakcji „Gazetki żołnierskiej“, a w Gazetce wyczytasz niebawem odpowiedź dla siebie. Adres redakcji: **Lwów, ul. Długosza 5.**

*

Robakowski Józef zam. ul. Biłohorska l. 74, poszukuje tą drogą Stefana i Ludwika Robakowskich. Ludwik Robakowski służył w 4 p. leg. i dostał się do niewoli pod Kołkami, Stefan Robakowski przeniesiony został z 4 p. leg. do 29 p. a następnie do 31 p. strz. lw., od 1918 r. ślad po nim zaginął.

Warunki przyjęcia kandydatów do Szkół Lotników (Pilotów).

Do Szkół Lotników mogą być przyjmowani ci szeregowi W. L., którzy zobowiążą się do 3-letniej służby w charakterze pilota.

Pierwszeństwo mają:

Szeregowi W. L. z ukończoną Szkołą Obsługi Lotniczej i szeregowi W. L. z dłuższą służbą frontową.

Wszyscy kandydaci muszą odpowiadać najstępującym warunkom:

a) nieprzekroczony wiek 28 lat życia,

b) zdolność fizyczna do służby lotniczej,

c) dobrowolne zrzeczenie się wszelkich urlopów na studja podczas trwania kursu i na czas jednego roku po ukończeniu pilotażu, — o ile dany kandydat nie został rozkazem swego dowództwa z funkcji pilota zwolniony.

d) W razie posiadania cenzusu, uprawniającego danego kandydata do wstąpienia do Szkoły Podchorążych, poprzednie ukończenie tej szkoły.

Podania o przyjęcia do Szkół Lotników należy wnosić drogą służbową do M. S. Wojsk. Dep. III. Żegl. Pow. z dołączeniem świadectwa lekarskiego zdolności do służby lotniczej, wyciągu z księgi ewidencyjnej i księgi kar, jakoteż dokładnego opisu życia, — zaopatrzone szczegółową opinją bezpośredniego dowódcy.

W podaniach tych musi być również uwidocznione, czy dany kandydat odpowiada powyższym warunkom.

Prośby szeregowych W. L. wnoszą dotyczące oddziały z dokładną opinją i zastosowaniem się do powyższych przepisów.

M. S. Wojsk. Dep. III. Żegl. Pow. wybiera na podstawie wyżej wymienionych warunków odpowiednich kandydatów i powoła ich drogą służbową do Wojsk Lotniczych.

Powołani kandydaci zgłaszają się w terminie oznaczonym w M. S. Wojsk. Dep. III. Żegl. Pow. Sekcja I. Warszawa — Mokotów, która odsyła ich przez Dowództwo Brygady Lotniczej do zbadania przez specjalną Komisję lekarską w Szpitalu Ujazdowskim. Uznani za zdolnych do pełnienia służby lotniczej zostaną przydzieleni do Szkół Lotników, niezdolni zaś oddani z powrotem do swych oddziałów. Ci, którzy podczas kursu z jakiegokolwiek powodu okażą się do służby lotniczej niezdolni, będą odesłani przez M. S. W. Dep. III. Żegl. Pow. do swych oddziałów.

Podania o przyjęcie do Szkół Lotników wnosić można każdego czasu; ściśle określonego terminu w tym celu nie wyznacza się.

Budowa kolei na półwyspie Helu.

Na półwyspie Helu zaczęto budować normalnotorową kolej, która ciągnąć się będzie od portu rybackiego na Helu, przez cały wązki półwysep aż do Pucka, gdzie jest połączenie z innemi linjami przez Pomorze do Polski. Około 1000 robotników zaczęło na Helu pracę przy nowej koleji. Kolej ta buduje się w pierwszym rzędzie ze względów gospodarczych, ażeby znaczne połowy ryb przewieźć do Polski, a z drugiej strony dostarczyć ludności miejscowej środków żywności. W budowie tej działają też względy polityczne. Wskutek ostatnich zdarzeń w Gdańsku, pragnie Polska na własnem wybrzeżu mieć połączenie z morzem i w ostatecznym razie przeprowadzać tą drogą potrzebne dowozy. Z tego też względu są opracowane plany tyczące się budowy portu rybackiego na Helu, aby i większe okręty mogły tam ładować.

Z Polski i ze świata.

Zamek w Podhorcach. Z historycznego zamku w Podhorcach pozostały po najeździe bolszewickim tylko ruiny i gruzy. Cenne pamiątki rozgrabiono doszczętnie. Meble poobdzierali bolszewicy ze skóry i ozdób, obrazy wywiezione lub powyrywane z ram. W kaplicy zamkowej bolszewicy zrabowali najcenniejsze ozdoby złote, figury, obrazy itd., do czego przyczyniły się niestety szumowiny i męty miejscowe, u których obecnie w mieszkaniach często znaleźć można figurki świętych, obrazy i inne pamiątki historyczne, otaczane czcią przez społeczeństwo polskie.

Kosztowny sen. W Warszawie na Pradze pewien Amerykanin wszedł do jadłodajni i po spożyciu obiadu zasnął. Obudziwszy się, stwierdził brak portfelu z 57 tys. marek. Amerykanin doniósł o tem policji i równocześnie sam się zajął śledztwem tak sprytnie, że wkrótce wykrył złodzieja w osobie niejakiego Bronisława Raczyńskiego.

Materjał kolejowy dla Polski. W ostatnich dniach września przybyło do Gdańska 5 okrętów z materjałem kolejowym dla polskich kolei państwowych.

Tryumf polskiego lotnika. Por. lotnik Ludomir Rajski przeleciał w ciągu 14 godz. i 10 m. 2300 km. z Turynu we Włoszech do Poznania przez Alpy licząc, z wysokości 5000 metrów.

Pomór na bydło. W kilku północnych powiatach Kongresówki pojawiła się ciężka epidemja bydlęca zawleczona z Rosji — księgosusz. Straty przy księgosuszu sięgają 100%. Stanowi bydła, już i tak zmniejszonemu wskutek wojny, grozi nowa klęska. Ministerstwo rolnictwa podjęło energiczną walkę przeciw epidemji. Okolice dotknięte księgosuszem zamknięto kordonem, wysłano ekspedycje weterynaryjne. Nadto ma być zamianowany naczelny komisarz do walki z księgosuszem — dr. Kiszkel, znany specjalista. Kompetencje jego mają być bardzo szerokie.

Monopol na cukier. Jugosłowiański minister skarbu postawił w komisji finansowej Zgromadzenia Narodowego wniosek — o wprowadzenie monopolu państwowego na cukier.

Warszawianka egipską księżną. Do Warszawy przybyła z Kairu księżna Salah el Din Founro z domu Grodecka, która przed laty dziesięciu opuściła Warszawę. Wyszedłszy za mąż za egipskiego księcia osiedliła się w posiadłościach swego małżonka nad Nilem. Stęskniona do kraju, powraca obecnie do stolicy na czas dłuższy. Księżna Salah el Din Fouaro pragnie rozwinąć szeroką działalność filantropijną na rzecz rodzin żołnierzy polskich.

Drukarnia i Introligatornia D. O. G. we Lwowie, ul. Leona Sapiehy 77. 1674.8000